

20 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Prz 21, 1-6. 10-13) Serce króla – kanały wody w ręku Pana, zwraca je tam, dokąd sam zechce. Każdego droga jest prawa w jego oczach, lecz Pan osądza serca. Przestrzeganie prawa i sprawiedliwości lepsze dla Pana niż krwawe ofiary. Wyniosłe oczy i harde serce – ta lampa występnych jest grzechem. Zamiary pracowitego prowadzą do zysku, a wszystkich śpieszących się – do straty. Nabywanie skarbów językiem kłamliwym to słabnący oddech szukających śmierci. Dusza występnego pragnie zła, bliźni w jego oczach nie znajduje łaski. Gdy karzą szydercę, mądrzeje naiwny, gdy pouczają mądrego, on wiedzy nabywa. Sprawiedliwy ma wgląd w dom bezbożnego, sprowadza zło na bezbożnych. Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał, lecz nie otrzyma odpowiedzi.

(Prz 21, 1-6. 10-13)

Serce króla – kanały wody w ręku Pana, zwraca je tam, dokąd sam zechce. Każdego droga jest prawa w jego oczach, lecz Pan osądza serca. Przestrzeganie prawa i sprawiedliwości lepsze dla Pana niż krwawe ofiary. Wyniosłe oczy i harde serce – ta lampa występnych jest grzechem. Zamiary pracowitego prowadzą do zysku, a wszystkich śpieszących się – do straty. Nabywanie skarbów językiem kłamliwym to słabnący oddech szukających śmierci. Dusza występnego pragnie zła, bliźni w jego oczach nie znajduje łaski. Gdy karzą szydercę, mądrzeje naiwny, gdy pouczają mądrego, on wiedzy nabywa. Sprawiedliwy ma

wgląd w dom bezbożnego, sprowadza zło na bezbożnych. Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał, lecz nie otrzyma odpowiedzi.

(Ps 119 (118), 1 i 27. 30 i 34. 35 i 44)

REFREN: *Prowadź mnie, Panie, ścieżką Twych przykazań*

Błogosławieni, których droga nieskalana,
którzy postępują zgodnie z Prawem Pańskim.
Pozwól mi zrozumieć drogę Twych przykazań,
abym rozważał Twoje cuda.

Wybrałem drogę prawdy,
pragnąc Twych wyroków.
Ucz mnie, bym przestrzegał Twego Prawa
i zachowywał je całym sercem.

Prowadź mnie ścieżką Twoich przykazań,
bo radość mi przynoszą.
A Prawa Twego zawsze strzec będę,
po wieki wieków.

Aklamacja (Łk 11, 28)

Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie.

(Łk 8, 19-21)

Przyszli do Jezusa Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: „Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą”. Lecz On im odpowiedział: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”.

Komentarz

Wciąż na nowo musimy uprzytamniać sobie tę niepojętą tajemnicę, że Bóg Prawdziwy, Jednorodzony Syn Przedwiecznego Ojca, Bóg Nieskończony, stał się konkretnym człowiekiem. Stał się nie człowiekiem w ogóle, ale konkretnym człowiekiem – który urodził się w konkretnym czasie historycznym, w konkretnym kraju, w konkretnym narodzie, w konkretnej rodzinie.

To, że jedna z nas, Maryja, jako jedna jedyna z miliardów kobiet była Jego matką – jakośmy się do tego przyzwyczaili. Ale warto sobie ponadto uświadomić, że kiedy Syn Boży przyjął ludzką naturę i stał się konkretnym człowiekiem, różni konkretni ludzie byli Jego ciotkami i wujkami, inni konkretni ludzie byli Jego kuzynami i kuzynkami. Bo kiedy Syn Boży przyjął ludzką naturę, wszedł w ludzkie życie w całej jego konkretności.

Niektórych z nas może ogarnąć zazdrość: Jak by się chciało być kuzynem lub kuzynką Pana Jezusa, choćby nawet czwartego lub piątego stopnia! Otóż dzisiejsza Ewangelia odpowiada na odczucia takiej

świętej zazdrości: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”. Każdy z nas może się stać bratem lub siostrą Pana Jezusa – jeśli tylko na co dzień wsłuchuje się w słowo Boże i stara się je wypełniać.

Co więcej, nawet możemy uczestniczyć w Bożym macierzyństwie, czyli w tym, w czym Maryja jest absolutnie jedyna i wyjątkowa. Mianowicie ja i ty, i miliony innych możemy stać się jakby matką Syna Bożego – jeżeli nie tylko wsłuchujemy się w słowo Boże i staramy się je wypełniać, ale jeżeli ponadto przyczyniamy się do tego, że On rodzi się w duszach coraz to nowych ludzi.

Krótko mówiąc, dzisiejsza Ewangelia daje nam głęboki wgląd w tajemnicę Wcielenia. Kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, wszedł w konkretną ludzką sytuację i garstka konkretnych ludzi była Jego krewnymi. Ale po to Syn Boże stał się człowiekiem, żeby miliony ludzi stały się Jego braćmi i siostrami, uczestnikami Bożej rodziny.